

Uchwałą nr 118 z 25 stycznia 2002 roku Senat Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie nadał Profesorowi zw. dr. hab. Stanisławowi Wężykowi tytuł doktora honoris causa za opracowanie i wdrożenie nowoczesnych metod genetycznego doskonalenia drobiu, wybitne osiągnięcia w zachowaniu bioróżnorodności rodzimych populacji kur oraz za zasługi w rozwoju Wydziału Bioinżynierii Zwierząt UWM.

Poniżej zamieszczamy tekst oryginalnego wykładu Profesora Stanisława Wężyka, wygłoszonego na uroczystości nadania doktoratu honoris causa.

## Kogut w historii, filozofii i religii



### Stanisław Wężyk

#### IZ w Krakowie

Kurę zawsze kojarzono z jej podstawowym przeznaczeniem, tj. znoszeniem jaj, wodzeniem piskląt lub źródłem mięsa, natomiast koguta traktowano zwykle jako stworzenie wyjątkowo piękne, silne i symbolizujące zmysłowość. W wielu kulturach świata słowo kogut było i jest odpowiednikiem męskości i jej wszystkich atrybutów. Dlatego też niektórzy angielscy purytanie sugerują, aby koguta nie nazywać staroanglosaksonskim określeniem *cock*, lecz amerykańskim *rooster*. Żaden jednak Amerykanin nie nazwie koguta bojowca *fighting rooster* lub *rooster-fighting*. W wielu językach świata słowo „kogut” brzmi podobnie: *cock* po angielsku, *kukuta* w sanskrycie, *kokotu* w starosłowiańskim, *cucurio* po łacinie, *küchlein* (kogucik) po niemiecku, *kuiken* po duńsku, w staroteutońskim *kok*, w afrykańskim języku Senga *kuku*, w języku wisa *koko*, a w języku Kafrów *kuku* (l. pojedyncza) i *cikuku* (l. mnoga).

Wrażliwość na światło dzienne, poranne pianie oraz barwne i lśniące upierzenie koguta kojarzą się z ogniem i światłem słonecznym. Kowalski (1998) dopatruje się w greckim źródłosłowie nazwy „kogut” takich określeń, jak: błyszczący, promieniujący albo obronny, ochoczy do walki.

W mitologiach, podobnie jak w codziennym życiu śmiertelników, kogut przepędzał noc, sprowadzał słońce i budził bogów. Skandynawski kogut Gallinkambi z Asgardu paniem przypominał bogom o rozpoczynającym się dniu. Dla Greków był ptakiem Heliosa, bowiem oznajmiał wschód słońca. Będąc przy urodzinach Apollina, łączył kogut kult solarny z ogniem, błyskawicami, piorunami, a więc atrybutami męskich bóstw. Towarzysząc Pallas Atenie – wojowniczej i mądrej bogini rzeźmieśników – kogut swym paniem wyznaczał dzienny rytm pracy. Uznawany był także za ptaka Hermesa, przewodnika zmarłych do podziemnej krainy. Ze względu na powiązania z księżycową boginią Selene, kogut kontaktował się z światami, przemijalnością i upływem czasu. Zdaniem Germa-

nów, piejący na przelomie nocy i dnia kogut pomagał przeprowić się przez granicę między światami. Kojarzonego z bóstwami podziemnego świata czarnego koguta często składano w ofierze. Według słowiańskich podań ludowych, po 7 lub 12 latach życia kogut zamienia się w diabła (Biegleisen, 1929). Uważano powszechnie, że z kogucich jaj wylęgają się demony (Mozzyński, 1967). Aby spotkać się z diabłem, należy na rozstajnych drogach gotować na wolnym ogniu czarnego koguta. Z wielu europejskich legend wynika, że po 7 latach z czarnego koguta wylęga się bazyliżek, czyli „poczwarą, zabijając swym wzrokiem każdego, na kogo jeno spojrzy,

nawet na siebie, gdy zobaczy się w lustrze” (Biegleisen, 1928). Z kolei jednak ten napawający wszystkich trwogą bazyliżek tak bał się piania koguta, że z przerażenia tracił życie. Podróżnikowi po dawnej Libii, wędrującemu przez „niezmierną, dziką puszczy Cyreny” zamieszkałą przez bazyliżka, radzono wziąć ze sobą koguta, by ten utrzymywał potwora na odpowiedni dystans.

Włoski przyrodnik Ulisse Aldrovandi (1522-1605) wspomina Krezusa, który siedząc na wysokim i lśniącym tronie zapytał wielkiego prawodawcę Solona: „czy kiedykolwiek widziałeś coś bardziej pięknego?” Na co Solon odpowiedział: „naturalnie upierzone koguty są niewiarygodnie piękniejsze”. W tym samym duchu wypowiedział się retor Aelius Aristides: „Waż ma piękny grzbiet, ale kogut obdarzony jest urodą przekraczającą wszelkie oczekiwania”. Z kolei wg Pliniusza Młodsze (61-113 n.e.) „największą oznaką wspaniałości jest koguci grzebień”, a komediopisarz Arystofanes (446-385 p.n.e.) w swym dziele pt. „Ptaki” pisze: „Jak wielki król dumnie wzdłuż kroczy, jedyny ptak ze sterzącym grzebieniem na głowie”.

Z dawnych przekazów wynika, że jedynie lew mógł rywalizować z kogutem pod względem siły i majestatu. Grecy i Rzymianie, a także później chrześcijanie, wierzyli, że kogut może napawać strachem lwa. Uważano, że posmarowanie ciała wywarem z koguta z dodatkiem czosnku skutecznie chroni człowieka przed atakiem lwa lub pantery.

Pytanie, dlaczego lew, najodważniejsze ze zwierząt, czerpiące swą siłę wprost z promieni słonecznych, powinien bać się koguta, było przedmiotem szerokiej dyskusji między starożytnymi filozofami. W znakomitym epickim dziele „O rzeczywistości” (*De rerum natura*) poeta Lucrecius Karus (95-55 p.n.e.) pisze, że „rozwścieczony lew nie stanie naprzeciw koguta by na niego spojrzeć, gdyż myśli wówczas o lataniu, a spojrzenie koguta przeszywa oczy lwa, wbija się w głab żrenic, wywołując ból, którego lew nie może znieść”. Z kolei jeden z pierwszych Ojców Kościoła, św. Ambroży, pisze: „Lew boi się koguta i to szczególnie białego”. Podsumowując różne opinie Aldrovandi przypuszcza, że lew boi się czuba koguta, jego grzebienia, piania i pazurów.



W Grecji, a później w Rzymie, zmysłowość koguta uważano za jego najważniejszą cechę. Jego jurność, kojarzona z łatwością nawiązywania kontaktów z zaświatami, czyniła z niego reprezentanta płodności. Arystoteles podejrzewał nawet, że kury zapładniają się na sam głos koguta. Według starożytnych pisarzy, w żołądkach kogutów i kapłonów znajdowano kryształowe, białe albo czarne kamienie, zwane *allectorii*. Taki kamień miał magiczne własności i zapewniał posiadaczowi wszystko to, co ten chciał mieć. Zdaniem ówczesnego badacza minerałów *„Taki kamień czyni mówcę elokwentnym, stałym i uznawanym przez wszystkich, a w miłości pełnym wigoru. Żonę czyni przyjemną mężowi. By to wszystko się spełniło, należy go umieścić w pierścieniu. Posiadający taki pierścień gladiator będzie wówczas niezwyciężony, a kobieta stanie się atrakcyjna dla mężczyzny”*.

Egipcjanie poświęcali koguty czarne i białe Ozyryswi. W hinduskiej Aveście i perskim Panteonie, kogut był symbolem boga słońca i światłości Mitry, pomocnika boga dobra Ahuramazdy, którego kult rozpowszechnił się w Rzymie szczególnie w II w. p.n.e. i nie był bez wpływu na chrześcijaństwo. Słowianie składali koguta w ofierze by zapewnić sobie żyzność pól i obfitość plonów. Później podobne ofiary składano św. Mikołajowi, patronującemu żyzności pól i płodności zwierząt. Rozpoczynając nową budowę, głowę koguta zakopywano w jednym z rogów budowli. W tradycjach indoeuropejskich kogutem obdarowywano młodożeńców, by zapewnić im dobre życie, liczne potomstwo i obfitość wszelkich dóbr.

Do dziś na wielu wieżach kościołów, szczególnie kalwińskich, umieszczony jest kogut jako symbol, a we Francji jest godłem państwowym. W „Encyklopedii staropolskiej” Zygmunta Glogera znajduje się hasło: *„Kurek, od kur czyli kogut, miał kilka znaczeń w języku polskim. Kurek na kościele oznaczał chorągiewkę żelazną, na której kogutka umieszczano”*. Umieszczony na szczytach dachów i kościelnych dzwonicach blaszany kurek, zgodnie z rozpowszechnionymi w dawnej Europie wierzeniami, chronił przed gradem, piorunami i wszelkimi demonami. Dla chrześcijan, witający najwcześniej słońce metalowy ptak jest też zwiastunem nowego światła i dnia zmartwychwstania. Przypomina wiernym o modlitwie, zgodnie z tym co pisał św. Augustyn, że *„po pianiu koguta, zwyczaj przychodzić czas modlitwy”*.

U Greków powszechne było składanie białego koguta w ofierze Jowiszowi. Filozof i matematyk Pitagoras (572-497 p.n.e.) ostrzegał swych uczniów by nie zjadali mięsa kogutów, które dla ludzi jest błogosławieństwem bogów, a sam tak bardzo kochał białe koguty, że gdziekolwiek je zobaczył pozdrawiał jak przyjaciół i starał się z nimi przebywać.

Pisarz, mówca i polityk Pliniusz (61-113 n.e.) uważał, że prawe jądro koguta oprawione w skórę barana jest bardzo silnym afrodyzjakiem. Z kolei jądra kogutów bojowców posmarowane tłuszczem kaczym zapobiegają skutecznie chorobom wenerycznym, a gdy kobieta zje jądra kogucie, w dużym stopniu zwiększy szansę zajścia w ciążę.

Starożytni określenie „grzebień koguta” lub „koguci czub” kojarzyli z afrodyzjakiem, *„gdyż kogut pozbawiony grzebienia wygląda obscenicznie i jest niezdolny do kopulacji”*.

Na greckich sarkofagach kogut często jest przedstawiany jako zwierzę domowe, ulubieniec dzieci i dorosłych. Bywa on noszony, wożony, głaskany, pieszczony i żywiony winogronami. Rysunki przedstawiające walki kogutów zdają się su-

gerować, że zmarły, podobnie jak kogut, zwyciężył śmierć. Sceny te symbolizują opuszczenie ciała przez duszę. Ten sam wątek powtarza się w symbolice rzymskiej. Mozaikowa podłoga na wyspie Wight przedstawia człowieka z głową i zausznicami koguta, wspinającego się po drabinie przypuszczalnie do „sanktuarium” lub nieba.

Kogut ucieleśniający trzy najbardziej istotne aspekty natury, tj. zmysłowość, słońce i problem powracania do życia, stał się najtrwalszym symbolem w historii. Wiercono, że jest on magicznym ptakiem, który pianiem potrafi rozszepścić drewno na drzazgi. Starożytni uważali, że aby zrobić dobry flet trzeba się udać po drewno daleko w głąb lasu, gdzie nie dociera pianie koguta, a rosnące tam drzewa są krzepkie i mocne.

Grecki bóg wojny Ares, by podczas miłosnych nocy nie zostać zaskoczonym przez Hefajstosa, męża Afrodyty, pozostawił na straży przy drzwiach sypialni człowieka Alectryona. Ten jednak zasnął i Słońce, które zaskoczyło kochanków, doniosło o zdradzie Hefajstosowi. Za karę ów niesumieny strażnik został przemieniony w koguta, który do dzisiejszych czasów musi oznajmiać wszystkim wschód słońca.

Ze względu na pilność i czujność, koguta kojarzono również z Merkurym, którego często przedstawiano siedzącego na tronie, w hełmie z pióropuszem i trzymającego w lewej ręce koguta. Ptak ten był również często poświęcany Eskulapowi, bogowi medyków, jako symbol czujności oraz ze względu na to, że dostarcza chorym pożywienia oraz leków i że jest symbolem życia po śmierci. Można tu zacytować Sokratesa (469-399 p.n.e.): *„O Crito, jesteśmy winni koguta Esculapowi. Zapłać za niego i nie lekceważ tego”*. Na marmurowej tablicy w świątyni Eskulapa w Rzymie wyrzeźbiono następującą inskrypcję: *„Bóg powiedział Valeriusowi Aprusowi, słepemu żołnierzowi, by ten przyszedł, wziął krew białego koguta i zmieszał ją z miodem, a następnie posmarował tym swe oczy. Po trzech dniach stosowania zaleconego zabiegu, wzrok został mu przywrócony. Wrócił on wówczas i podziękował bogu”*.

Kogut był poświęcony Latonie, faworycie Zeusa i matce Apollina i Artemidy. Starożytny poeta i pisarz Juwenalis (55-130 n.e.), jeden z najwybitniejszych rzymskich satyryków, oraz słynny retor Fabiusz Kwintilianus, w szerokiej i niekończącej się dyskusji, starali się ustalić czy pianie koguta jest melodyjne, czy też kakofoniczne, czy wyraża zmysłowość ptaka, czy sympatię do słońca. Aldrovandi pisze, że starożytni – przed wynalezieniem słonecznego zegara – na podstawie przerw w pianiu koguta podczas nocy liczyli nocne pasażę, przyjmując za początek dnia przekroczenie północy. Następny odcinek czasu wyznaczało pianie koguta przypadające dużo wcześniej przed świtem (ok. 3 godziny nad ranem). Trzecim – zupełna cisza, kiedy wszystkie ptaki milczą, a człowiek odpoczywa. Czwartym – świtanie, gdy dzień stawał się jasny wraz ze wschodem słońca. Zatem drugi raz kogut piał przed wschodem słońca, o czym wspominał Juwenalis, pisząc: *„O tym co dokonało się podczas drugiego piania koguta, każdy sprzedawca już winien wiedzieć przed rozpoczęciem dnia.”* Grecy nazywają koguta „głosem dnia” (*hemero-phonos*), gdyż *„kogut budząc ludzi ze snu często głośnym pianiem, oddaje im największą przysługę, oznajmiając im, że muszą opuścić swoje łóżka”*.

Owidiusz (43 p.n.e.-17 n.e.), jeden z największych rzymskich poetów, pisze: *„Teraz gdy światło rozjaśnia północne*



*niebo, ptak budzi nieszczęśliwych ludzi do pracy*". Rozwijający ten wątek Pliniusz Młodszy (61-113 n.e.), krytykując ludzką próżność mówi, że leniwi ludzie nigdy nie wstaną ze swych łóżek, o ile im o tym nie przypomni „grzebieniasty kogut”, i dalej dowodzi, że ludzie wszystko co posiadają zawdzięczają bardziej pianiu koguta niż własnym zdolnościom.

Żołnierze zmieniający się na warcie zgodnie z pianiem koguta, często przywiązywali go do swych rydwanów jako ochroniarza, strażnika, zegar oraz symbol wojennego ducha.

Koguty wykorzystywano także do przepowiadania pogody, gdyż zawsze pierwsze przewidywały deszcz. Ogłaszały jego bezpośrednie nadejście „*zuchwałym, ochryłym pianiem, któremu towarzyszy niez mordowane machanie skrzydłami*”. Jeśli w Polsce w wigilię Bożego Narodzenia nie zapały koguty, uważano to za złą wróżbę, a może nawet zapowiedź wojny. Jeśli kogut pomylił porę dnia i zapał nie wtedy gdy powinien, zapowiadało to zbliżający się deszcz. Według górali, szczęśliwym znakiem dla wybierającego się w podróż jest pianie koguta.

W starożytnym świecie jedynymi przeciwnikami koguta oraz jego piania byli słynący z zamięłowania do zbytku i wygody Sybarycy, mieszkańcy kolonii greckiej założonej ok. 720 w. p.n.e. w południowej Italii. „*Byli to ludzie – jak pisze Aldrovandi – bardzo łagodni, zniewieściali i tak delikatni, że nie pozwalali na utrzymanie kogutów w mieście, z którego usunęli także wszystkich rzemieślników i robotników, gdyż ich praca była zbyt głośna*”. Wszystkim późniejszym Sybarytom Aldrovandi daje dwie rady na pianie koguta: „*według Pliniusza kogut nie będzie piał, jeżeli dookoła jego szyi zawiesi się wieniec z chrustu, a Albertus radził, że będzie on cicho, jeżeli jego głowę i twarz posmaruje się olejem*”. Aldrovandi nie ręczył jednak za skuteczność tych rad, sugerując czytelnikom by sami wypróbowali te zalecenia w praktyce.

Wśród podkreślających powinowactwo koguta ze słońcem byli tacy, którzy dowodzili, że jego pianie ma charakter pieśni miłosnej i świadczy o seksualnej potencji. „*Kogut po każdej z częstych, przerywanych drzemek budzi się pełen chęci zapładniania kur, a gdy pieje – jest bardziej płodny*”. Według Cycerona (106-43 p.n.e.), rzymskiego mówcy, filozofa i męża stanu, pianie koguta ma o wiele bardziej przyziemny charakter. Uważa on, że „*kogut zaczyna pisać szybko i z satysfakcją, gdy zobaczy spadające na ziemię ziarno*”.

Największe znaczenie koguta w starożytnym świecie miał jego udział w przepowiadaniu nadchodzących zdarzeń, szczególnie o znaczeniu militarnym. Stada ptaków utrzymywano z publicznych funduszy tylko w tym celu, by na podstawie ich zachowania, względnie oględzin ich wnętrzości, przepowiadać przyszłość. Pliniusz podaje liczne przykłady przychylnych wróżb, wysnutych na podstawie zachowania się kogutów. Jeżeli ofiarny kogut wyszedł rano ze swego kojca i krocząc do przodu poszukiwał pożywienia, a co najważniejsze, zaczął zeskrobywać resztki paszy z dzioba, wróżba była pomyślna. Jeżeli jednak unikał jedzenia, oznaczało to złą wróżbę. „*Te koguty – pisze Pliniusz – codziennie sprawują rządy nad naszymi sędziami pokoju, trzymają ich zamkniętych w domach, zarządzają ruchami frontów całych armii lub utrzymują je w miejscu; patronują wszystkim zwycięstwom osiąganym na całym świecie. Zakopując w ziemi ich siłę, odwagę oraz wnętrzości, prosi się bogów o zwycięstwo*”. I dalej – „*są wielkimi dowódcami i władcami*”, dodając „*rządy tych naszych wielkich władców odczuwalne są każdego dnia; nie*

*ma tak potężnego boga lub urzędnika w Rzymie, który odważyłby się otworzyć lub zamknąć drzwi swego domu przed tymi ptakami i, co należy jeszcze bardziej podkreślić, są najwyższymi sędziami w całym majestacie rzymskiego cesarstwa, z królewskimi godłami w postaci różg i toporów, niesionych przed nimi; nikt nie może się wysunąć do przodu lub cofnąć bez odpowiedniego zarządzenia tych Ptaków, które wydają rozkazy całej armii do rozpoczęcia bitwy lub zatrzymania marszu i urzędu obozu. Jednym słowem, te Ptaki są największymi dowódcami wszystkich narodów na ziemi*”.

Oficjalny opiekun kogutów (drobiarz) był osobą o bardzo dużym znaczeniu. Żaden rzymski wódz nie rozpoczynał bitwy przed wysłuchaniem wróżbity. Wzywano wówczas opiekuna kogutów, który rzucał paszę ptakom. Wydaje się pewne, że mądry opiekun kogutów utrzymywał je głodne, gdyż wiadomo, że nieprzychylnie wróżby wygłaszane w przeddzień bitwy były na ogół niepożądane. Gdy Hostilius Mancinus, przed opuszczeniem Hiszpanii jako konsul, zawołał opiekuna ptaków, te wyfrunęły z kojców między drzewa, unikając w ten sposób złapania. W rezultacie Hostilius został z kretesem pobity przez Numantynów. Również klęska pod Leuctra była przepowiedziana Lacedaeminiowi tuż przed bitwą „*ponieważ (...) koguty tak głośno piał, że trudno je było pohamować*”. Gdy Klaudiusz Pulcher rozpoczął pierwszą Wojnę Punicką (264-241 p.n.e) i chciał się w tej sprawie poradzić ofiarnych kogutów, wówczas ich opiekun oświadczył, że ptaki nie chcą opuścić swych kojców. Rozgniewany wódz rozkazał wrzucić je do morza, oświadczając, że: „*jak nie chcą jeść, to mogą się napić*”.

Swetoniusz Trinkwillus Gajusz (70-140 n.e.), pisarz rzymski, opisał historię o cesarzu Aulusie Witelliszu, który ferując w Wiedniu w 69 r. wyrok, trzymał najpierw koguta w rękach, a następnie na głowie, co miało oznaczać, że nie może on stosować militarnej przemocy. Uznano, że rzeczywiście kogut wyrzucił klęskę cezara pod Berdiacium (27 października 69 r.) z wojskami Antoniusza Primusa, a następnie jego śmierć 20 grudnia 69 r.

W jednej z legend młody kogut zniósł jajo w dłoni Livii (58 p.n.e.-29 n.e.), gdy ta była w ciąży z Tyberiuszem (42 p.n.e.-37 n.e.). Oczekując czy urodzi się chłopiec, czy dziewczynka Liwia na przemian ze swym sługą tak długo ogrzewała dłońmi jajo, aż wylął się z niego kogucik. „*Tego obscenicznego i bezwstydnego ptaka wykorzystywano do przepowiadania płci jeszcze nie narodzonych niemowląt*”.

Wszechobecność koguta jako symbolu wojownika i męskości powodowała, że starożytni często zawieszali sobie na szyi jego figurkę jako talizman. Wierzyli także, że prawa łapa koguta pomaga mężczyźnie zwyciężyć przeciwnika, koguci grzebień z dodatkiem wonnego ziela i odrobiny startego rogu jelenia skutecznie odpędza nocne koszmary „*oraz każdą chorobę i czyni człowieka nieustraszonym*”.

Podobnie jak człowiek, także i kogut nie był bez błędów. Jak pisze Aldrovandi: „*Charakterystyczne dla człowieka cechy jak samochwalstwo, próżność, głupota i arogancja, przypisywane są również kogutom*”. Koguta często opisywano jako osobnika obscenicznego i rozwiązłego, a Cyцерo pisze: „*ten człowiek chwali się swym bogactwem jak kogut Phrygiana, który krzyczy i jest szalony*”.

Nie tylko w Grecji i Rzymie kogut był ptakiem o istotnym znaczeniu religijnym. W Indiach i Iranie, a także krajach starożytnej południowo-wschodniej Azji, tj. na półwyspie Indo-



chińskim, kogut ogłaszał nowy dzień, zwalczając donośnym pianiem diabelskiego ducha ciemności. W starożytnej Persji, w epoce Kianian (2000-700 p.n.e), gdy panował tam zoroastryzm, koguta opisywano jako „*strzegącego ludzi przed lenistwem i budzącego ich wcześniej do pracowitego życia*”. Każdy wyznawca Zaratusztry miał w domu koguta, który ochrypłym pianiem odganiał złe duchy. Również w naszych rodzimych podaniach i baśniach ludowych „*na odgłos piania koguta, uchodzą z ziemi wszystkie złe duchy, strachy i upiory, tracąc równocześnie swą moc i zdolność szkodzenia ludziom, których nawiedził*” lub „*gdy kogut pieje to diabeł truchleje*”. Znany z polskiej ikonografii motyw Twardowskiego, udającego się na księżyc na grzbiecie koguta, przywołuje popularny w kulturze europejskiej obraz szatana wywożonego w zaświaty na ptaku.

Poczesne miejsce sylwetka koguta znalazła także na starych monetach, pochodzących z 7-4 wieku p.n.e. Mimo że kogut już nigdy później nie zajmował tak wysokiej pozycji jak w czasach starożytnych, to jednak ze swą miłą współmałżonką kurą znaleźli trwałe miejsce w folklorze, sztuce, literaturze, symbolach religijnych oraz oczywiście w kurniku.

Afrykanie znad górnego Nilu składali ofiarę z koguta, aby wiatr niszczący ich plony zmienić kierunek. Żydzi najczęściej kojarzyli koguta z demonami. Gdy któryś z Żydów był chory, wówczas przy strumieniu zabijano koguta i jego krwią skrapiano twarz chorego uważając, że „*w ten sposób demon choroby wygnany przez krew uchodzi do wody*”. W Talmudzie znajduje się przepis na rozpoznawanie demonów: „*Kto chce zobaczyć odciski ich stóp, powinien przesiany popiołem rozsypać dookoła swego łóża, a rankiem zobaczy na popiele ślady kogucich łap*”. Równocześnie poranne pianie koguta płoszy demony. Dla Żydów tryumfalne pianie koguta symbolizuje „*Izrael i obwieszcza nadejście Mesjasza*”. Dlatego też każdy pobożny i uczciwy Żyd, gdy słyszy pianie koguta wyraża radość słowami modlitwy: „*Bądź błogosławiony Boże, który pozwalasz kogutowi rozróżniać dzień od nocy*”. Obserwując barwę grzebienia koguta modli się: „*można poznać chwilę, gdy Bóg objawia swe miłosierdzie, a jest to w pierwszych trzech godzinach dnia, gdy grzebień koguta zmienia swą barwę*”.

Symbol koguta umocnił się trwale w czasach rzymskich, a Grecy oraz chrześcijanie również uznali go za symbol o wielu znaczeniach, np. przebudzenia się do nowego życia, zmartwychwstania. W chrześcijańskiej symbolice lew został stworzony pierwszy, potem kogut, a na końcu baran. Według wczesnej tradycji apokryficznej kogut zapowiedział narodziny Jezusa, a wywiedzione z apokalipsy św. Jana średniowieczne wierzenie głosiło, że w dzień Sądu Ostatecznego wszystkie koguty, nawet te na kościelnych dzwonicach, będą pisać i obudzą zarówno żywych, jak i umarłych.

Czcigodny Arcybiskup Brytanii Bede, który, podobnie jak Święty Jerzy, często był przedstawiany z kogutem, jako symbolem chrześcijaństwa, napisał: „*Kogut jest jak ci święci, którzy gdy na świecie panuje noc, pełni ufności i męstwa, krzyczą do Boga, by czuwał gdy dzień nadchodzi i rozpraszał cienie ich życia*”. W XII wieku kardynał Jacques de Vitry powiedział: „*kogut budzi śpiących oraz szarpie i pobudza ich pazurami boskiej przestrogi*”.

W średniowieczu znanych było wiele cudów związanych z kogutami. Św. Germain – biskup Auxerre, wspomina, że gdy przebywał w domu pokornego człowieka nigdy koguty nie pisały o świecie. Gospodarz zapytany o przyczynę tej ciszy od-

powiedział, że milczenie kogutów powodowane jest daniną, jaką musi on płacić za przywilej goszczenia u siebie tak cennego gościa. Wówczas biskup pobłogosławił pszenicę, którą żywiono koguty, a te natychmiast „*poczęły swym częstym pianiem uszkadzać uszy ludzi*”.

Dzięki temu, że jeden z kogutów zapał już po upieczeniu – odkryto przestępstwo. Pewien człowiek z żoną i synem pielgrzymowali do znanego sanktuarium w Compostelli, a strudzeni drogą zatrzymali się w gospodzie. Córce oberżysty spodobał się młody człowiek, ten jednak, wiedziony pobożnością, odrzucił jej zalety, rozprawiając bardziej o sprawach ducha niż ciała. Zawiedziona dziewczyna zemściła się, ukrywając w jego sakwie srebrną tacę, a następnie oskarżając go o kradzież. Wezwane straże znalazły tacę, chłopca pojmano i skazano na śmierć, a wyrok wykonano. Rodzice podążyli do sanktuarium, gdzie modlili się tak gorąco do św. Ignacego, że gdy w drodze powrotnej odwiedzili gospodę zastali w niej żywego syna. Gdy opowiedzieli o tym jedzącemu właśnie obiad burmistrzowi, który był świadkiem egzekucji, ten powiedział, że ich syn jest tak samo martwy, jak kogut leżący przed nim na talerzu. W tym momencie – wg Aldrovandiego – „*kogut nie tylko zapał, ale i skoczył wysoko nad talerz, strosząc pióra na grzbiecie*”. Niegodziwa córka oberżysty wypowiedziała się „*z okropnego grzechu, który zrujnował życie niewinnemu młodemu człowiekowi*”, a mieszczanie zachowali koguta i oddawali mu cześć „*przynosząc do domu z wielkim szacunkiem jego drobne piórka*”.

W 1014 r. podobny cud zdarzył się w Bolonii. Dwu przyjaciół posilało się pieczystym z koguta. Gdy jeden z nich kroił ptaka na małe kawałki i maczał je w sosie, drugi zażartował: „*Mój drogi, tak dokładnie pokroiłeś koguta, że nawet święty Piotr nie złożyłby go z powrotem*”. Jego przyjaciel odpowiedział: „*Nie tylko święty Piotr. Ten kogut nie wstałby z talerza nawet na polecenie Chrystusa*”. W tym momencie kogut skoczył w górę, zatrzepotał skrzydłami, opryskał sosem obu biesiadników i zaczął pisać. Pobrudzeni sosem mężczyźni zostali porażeni trądem, wyrzuceni poza granice miasta i wkrótce zmarli. Do dzisiaj w tym mieście mówi się, że „*kogut pianiem nie tylko zaświadczył, że Piotr zapał się Chrystusa, ale także, że teraz króluje on z Panem w Niebie*”.

Święty Pachonius, którego zamieniony w koguta diabeł torturował i kusił, wziął do ręki instrument muzyczny, zagrał i zaśpiewał „*Panie, nasza ucieczko i siło, tak wielki nasz pocieszycielu w nieszczęściu, że nie mam lęku nawet podczas trzęsienia ziemi*”. Gdy tylko zabrzmiały słowa pieśni demony pierzchły, jednak największy z nich, w postaci koguta, przyfrunął do celi świętego „*i unosząc się nad nim wył, wydawał dzikie okrzyki, drapiąc jego ciało ostrymi pazurami*”. Święty jednak zrobił znak krzyża, dmuchnął w stronę dręczyciela, który natychmiast zniknął.

Aldrovandi, przytaczając obserwacje starożytnych pisarzy o sile koguta, wyrażał również podziw dla tego szlachetnego ptaka „*o oczach jasnych i pełnych blasku*”. Oprócz bojowych cech koguta, tak bardzo podnoszonych przez klasycznych autorów, Aldrovandi podkreśla jego zalety gospodarskie. „*Jest on dla nas przykładem najlepszego i najbardziej troskliwego ojca. Jako czujny strażnik rankiem zaprasza nas do pracy, piejąc zawsze pierwszy rusza przodu, wskazując co należy zrobić i omiatając równocześnie wszystko bacznym wzrokiem*”. Gdy znajdzie coś do zjedzenia „*zwoluje wszystkie kury i kurczęta by jadły, a sam stoi nad nimi jak ojciec lub*



gospodarz w czasie bankietu (...) zaprasza do uczty, starając się by każdy miał coś do zjedzenia. W międzyczasie biega dookoła by znaleźć coś w pobliżu, a gdy znajdzie, znowu głośnym głosem zwołuje swą rodzinę, która natychmiast zbiega się w to miejsce. Kogut pręży się i rozgląda, wypatrując w pobliżu niebezpieczeństwa, biega po całym podwórzu tam i tu dziobiąc jedno lub dwa ziarna i zapraszając wszystkich by podążali za nim". I dalej pisze: „Walczy on dla swych kochanych żon, broni je przed węzami, drapieżnymi ptakami, łasicami i innymi tego rodzaju bestiami oraz zaprasza nas do podobnej walki gdy nadarzy się taka okazja”. Jest także do brym dostawcą i strażnikiem. „Jest również godne podziwu, że kogut bywa cichy i wie jak ukrywać swój piękny głos. Pieje, gdy umiera kura, jego żona. Przejmuje wówczas jej obowiązki, wysiada je jaja, zdając sobie sprawę z tego, że to jest praca dla kobiety, przynosząca mały zysk mężczyźnie”.

Kogut jako symbol występuje nie tylko w kulturze greckiej, rzymskiej, żydowskiej czy chrześcijańskiej. Odgrywa także duże znaczenie kultowe u wielu prymitywnych plemion Azji

i Afryki, jak również w wysoko rozwiniętych kulturach Środkowego i Dalekiego Wschodu. W rytuale i magii, w medycynie i obrzędach ludowych kogut zawsze jest bezkonkurencyjny nawet w stosunku do orła, jastrzębia i lwa. Tak jak i kurę wykorzystuje się go w ludowej medycynie, ale o ile kurę kojarzy się bardziej z folklorem, to kogutowi przypisuje się właściwości magiczne. Ten fakt należy uwzględnić, prowadząc dyskusje na temat walk kogutów. Mimo że w większości krajów na świecie walki kogutów nie mają religijnego podłoża, to jednak na wyspie Bali czy na Filipinach znaczą one o wiele więcej niż sport i jako szczególny rytuał są tam znaczącym elementem życia kulturalnego i społecznego tubylców.

Jak z powyższego wynika, zootechnicy mogą być dumni z koguta, który mimo ograniczania jego znaczenia w wyniku wprowadzania nowoczesnych metod chowu, stosowania sztucznego unasienniania, a w niedalekiej już przyszłości kłownowania, nadal pozostanie symbolem męstwa, opiekuńczości, a co najważniejsze dumy, piękna i kawalerskiej fantazji.

## Święto łódzkich hodowców w Bratoszewicach

Senne zazwyczaj i spowite ciszą Bratoszewice, do których najłatwiej trafić jadąc z Łodzi do Łowicza przez Stryków, w ostatni weekend czerwca rozbrzmiewały gwarem tłumy i ludową muzyką, przeplataną porykiwaniem krów, kwikiem trzody, beczaniem owiec i innymi zwierzęcymi odgłosami. Cały ten rwetes miał miejsce za sprawą Wojewódzkiej Wystawy Zwierząt Hodowlanych „Bratoszewice 2002”, która wraz z Dniami Otwartych Drzwi odbyła się na terenie Wojewódzkiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego. Patronował imprezie Wojewoda Łódzki p. Krzysztof Makowski, ale skład komitetu organizacyjnego wystawy, w którym znalazły się, obok Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego, Urząd Marszałkowski w Łodzi, Izba Rolnicza Województwa Łódzkiego, Starosta Powiatu Zgierskiego, Dział Łódzki Krajowego Centrum Hodowli Zwierząt w Warszawie, Mazowieckie Centrum Hodowli i Rozrodu Zwierząt w Łowiczu, Wojewódzki Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Bratoszewicach, Wojewódzki Inspektorat Weterynarii, Łódzki Związek Hodowców Bydła, Okręgowy Związek Hodowców Koni w Łodzi, Związek Hodowców i Producentów Trzody Chlewniej, Regionalny Związek Hodowców Owiec i Kóz w Piotrkowie Tryb., świadczy o zaangażowaniu wielu instytucji i organizacji w promowaniu rodzimej hodowli zwierząt gospodarskich.

W świadomości większości Polaków utrwaliło się postrzeżenie województwa łódzkiego jako swoistej monokultury przemysłowej, a tymczasem jest to rejon o dużym potencjale rolniczym, zakorzenionym w tradycji ziem: sieradzkiej, łowickiej, łęczyckiej czy piotrkowskiej. Znajdują się tu duże rdzenie polskie mleczarnie, jak Łódzka Spółdzielnia Mleczarska,

Spółdzielnia Mleczarska w Łowiczu, Spółdzielnia Dostawców Mleka w Wieluniu i inne, wokół których rozwija się nowoczesna hodowla bydła mlecznego. Co prawda krowy w oborach hodowlanych, w liczbie 21 tys. sztuk, stanowią ok. 5% krajowego pogłowia objętego oceną wartości użytkowej, a 1200 loch to niecałe 4% polskich swni zarodowych, ale wyniki hodowlane wyrażone dynamiką wzrostu cech użytkowych zwierząt napawają optymizmem. Ponadto w województwie łódzkim, jako jednym z niewielu, systematycznie rośnie – w tempie ok. 2000 szt. rocznie – liczba ocenianego bydła mlecznego.

Wystawa w Bratoszewicach potwierdziła swoim poziomem aspiracje hodowlane łódzkich rolników, prezentując najwartościowsze zwierzęta najlepszych hodowców. Znaleźli się wśród nich krajowi Mistrzowie Agroligii z poprzednich lat: hodowcy swni – Ewa i Janusz Linka z Szadku i hodowcy bydła – Teresa i Jan Kubiakowie z Sulmowa.

Zgromadzone w rozległym czworoboku profesjonalnych wiat i kopców wystawowych zwierzęta prezentowały bogactwo gatunków i ras: 30 zimno- i gorącochrwistych koni, 66 sztuk bydła mlecznego, 50 swni, 80 owiec oraz rozmieszczone w kilkudziesięciu klatkach kury, gęsi, kaczki, perlice, bażanty, przepiórki, gołębie, a nawet strusie, których kilka ferm powstało wokół Łodzi. Drobne zwierzęta futerkowe, tj. króliki i szynszyle, a także ekspozycja pszczelarstwa prezentowana przez Pasiekę Zarodową w Kocierzowach Mazowieckiego Centrum Hodowli i Rozrodu w Łowiczu, Wojewódzki Związek Pszczelarzy w Łodzi i Regionalny Związek Pszczelarzy Ziemi Piotrkowskiej „nie zmieścily” się na głównej arenie i znalazły swe miejsce w pawilonach, nieopodal wystawy techniki rolniczej, na której liczni producenci prezentowali nowoczesne maszyny i urządzenia do produkcji rolnej. Nie zabrakło też ekspozycji ogrodniczych i straganów z różnymi towarami. Nic dziwnego, że to bogactwo atrakcji przyciągnęło w sobotnie i niedzielne przedpołudnie tłumy zwiedzających z całego województwa.

Wystawa zwierząt hodowlanych w Bratoszewicach ma wieloletnią tradycję i jest organizowana co dwa lata od 1992